

Jan Góral

Szkolnictwo polskie w Piotrkowskiem w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1944)

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 5, 315-335

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Góral

SZKOLNICTWO POLSKIE W PIOTRKOWSKIM W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ (1939-1944)

W dwudziestoleciu międzywojennym Piotrków był ważnym ośrodkiem szkolno-oświatowym i kultury w woj. łódzkim. Dzięki trosce władz samorządowych i administracyjnych oraz szkolnych już w połowie lat trzydziestych uzyskano w mieście prawie pełną realizację powszechności nauczania. W roku szkolnym 1938/1939 naukę zapewniało 12 publicznych szkół powszechnych III stopnia, tj. siedmioklasowych, z liczbą 105 nauczycieli i 7253 uczniów. Do trzech szkół, tj. im. B. Joselewicza (al. 3 Maja 34/36), im. M. Konopnickiej (ul. Piłsudskiego 23, dziś Wojska Polskiego) oraz im. S. Staszica (ul. Piłsudskiego 9) uczęszczało około 92% dzieci wyznania mojżeszowego. W szkole im. M. Reja (ul. 1 Maja 16/18) naukę pobierały dzieci wyznania ewangelickiego. W pozostałych szkołach w większości uczniami były dzieci wyznania katolickiego. Były to szkoły dla dziewcząt: im. Królowej Jadwigi (ul. Szpitalna 7, dziś Próchnika) i im. E. Orzeszkowej (ul. Słowackiego 80); dla chłopców – im. Kazimierza (ul. Sienkiewicza 7) i im. T. Kościuszki (al. 3 Maja 7) oraz koedukacyjne: im. H. Sienkiewicza (ul. Cegielniana 3), im. ks. J. Poniatowskiego (ul. Piłsudskiego 37), im. E. Plater (ul. Sienkiewicza 8), im. A. Mickiewicza (ul. Piłsudskiego 68) i im. bł. Kingi (ul. 1 Maja 16/18). Dla dzieci opóźnionych w rozwoju funkcjonowała szkoła specjalna¹.

Dobrze rozwijające się szkolnictwo średnie stanowiło w połowie lat trzydziestych 8 szkół. W roku szkolnym 1934/1935 uczyło się w nich 1806 uczniów pod kierunkiem 94 nauczycieli². Dużym uznaniem wśród społeczeństwa cieszyły się wtedy Państwowe Gimnazjum i Liceum im. B. Chrobrego (ul. Nadrowy 1, dziś Kopernika) oraz dwa prywatne gimnazja i licea: Miejskiego Towarzystwa Szkoły Średniej, które mieściło się w nowocześnie urządzonym budynku przy ul. Pierackiego 1 (dziś Roosevelta) oraz Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Średnich przy ul. Słowackiego 9. Do pracy w administracji, handlu i przemyśle przygotowywała młodzież Szkoła Handlowa (Pasaż Rudowskiego). Przyszłych nauczycieli kształciło Państwowe Seminarium Nauczycielskie (ul. Seminaryjna 1 dziś Stronczyńskiego). Własnym gimnazjum dysponowało Towarzystwo Szkół Żydowskich (przy ul. Perea). Ponadto w Piotrkowie funkcjonowała wtedy Publiczna Szkoła Doksztalająca

¹ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej APP), Inspektorat Szkolny w Piotrkowie, sygn. 195, Wykaz szkół powszechnych z 15 XI 1938 r.

² Tamże, Magistrat miasta Piotrkowa Trybunalskiego, sygn. 46.

Zawodowa dla młodzieży powyżej 14 roku życia z ukończoną 4 klasą szkoły powszechnej. Dla młodzieży żydowskiej podobną rolę spełniała żydowska szkoła rzemieślnicza przy ul. Leonarda 12 oraz inne placówki oświatowe³.

Z instytucji oświaty pozaszkolnej niezbędne potrzeby piotrkowian zabezpieczały m.in. 3 przedszkola, 4 internaty, liczne biblioteki (2 publiczne, 13 społecznych, 8 szkolnych, 5 prywatnych), 4 towarzystwa odczytowe, muzeum, 2 archiwa, 11 księgarń i 17 stowarzyszeń kulturalno-oświatowych oraz kina⁴.

Piotrków jako ośrodek szkolno-oświatowy i kultury intensywnie oddziaływał na cały region, a zwłaszcza na teren powiatu piotrkowskiego. Ważną rolę w tym oddziaływaniu spełniały liczne w powiecie szkoły i zatrudnieni w nich nauczyciele, a ponadto lokalni działacze i przedstawiciele innych grup inteligencji. W 1938 r. w pow. piotrkowskim było 206 publicznych szkół powszechnych. Pełne 7-klasowe (III stopnia) znajdowały się w Bełchatowie i Sulejowie oraz w 15 większych miejscowościach wiejskich. Szkoły II stopnia o 6 klasach funkcjonowały w 33 miejscowościach. Szkół I stopnia o 1 nauczycielu było w pow. piotrkowskim aż 135. Ale i te najmniejsze stanowiły dla lokalnego środowiska ważne placówki upowszechniania oświaty i kultury⁵.

Wojna i okupacja hitlerowska unicestwiły dwudziestoletni dorobek oświaty piotrkowskiej i w dziedzinie kultury, osiągnięty wysiłkiem nauczycieli, społeczników oraz władz administracyjnych i samorządowych. Niemieckie władze okupacyjne od początku realizowały konsekwentnie plan zupełnego zniszczenia oświaty, nauki i kultury polskiej. Traktowały to jako pierwszy etap zagłady narodu polskiego. Skoro Polacy mieli być jedynie darmową niewolniczą siłą roboczą dla III Rzeszy, to ich wykształcenie winno być na niskim poziomie i dlatego należało – zdaniem Niemców – zniszczyć przede wszystkim polskie szkolnictwo i naukę, zlikwidować polską inteligencję, nie dopuścić do jej odrodzenia. Wypowiadali się na ten temat czołowi dygnitarze hitlerowscy m.in. J. Gebbels, H. Himmler i Hans Frank. Ten ostatni na naradzie w sprawie polityki niemieckiej w GG w dziedzinie kultury i oświaty 31 X 1939 r. w Łodzi stwierdził: „Polakom należy umożliwić kształcenie się jedynie w takim zakresie, aby uświadomili sobie, że jako naród nie mają żadnych perspektyw”. Zakomunikował też o zamknięciu polskich szkół średnich i planowanym unieruchomieniu seminariów duchownych, gdyż są one jedynie „inkubatorami nienawiści do Niemców”. Obecny na naradzie minister propagandy Rzeszy zaakceptował stanowisko generalnego gubernatora i zalecił dalsze ograniczenia kulturalne, m.in. w postaci zakazu posiadania przez Polaków aparatów radiowych, drastycznego ograniczenia prasy oraz likwidacji kin i teatrów⁶.

Plan niemal całkowitej zagłady polskiego szkolnictwa opracowali dr E. Wetzel i

³ E. R ó ż y c k a, *Niezwykła szkoła*, „The voice of Piotrkow survivors” 1999, nr 15(114), s. 4-5.

⁴ J. M o t y l s k i, *Szkolnictwo w latach 1918-1939*, [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódź 1989, s. 484.

⁵ APP, Inspektorat Szkolny w Piotrkowie, sygn. 195, Organizacja szkół powszechnych w pow. piotrkowskim 15 XI 1938 r.

⁶ E. C. K r ó l, *Polityka hitlerowska wobec szkolnictwa polskiego na terenie Generalnej Guberni 1939-1945*, Warszawa 1979, s. 20-21.

dr G. Hecht z Urzędu ds. Polityki Rasowej NSDAP. Przedstawili go 22 XI 1939 r. w obszernym memoriale pt. „Problem traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia”. Ten plan m.in. zakładał: „Uniwersytety i inne szkoły wyższe, szkoły zawodowe, jak również średnie były stale ośrodkami polskiego szowinistycznego wychowania i dlatego z zasady powinny być zamknięte. Dozwolone będą tylko szkoły powszechne, mają one jednak uczyć tylko najbardziej podstawowych wiadomości, jak rachowanie, czytanie, pisanie. Nauka ważnych z narodowego punktu widzenia przedmiotów, jak: geografia, historia, historia literatury, jak również gimnastyka, jest wykluczona. Szkoła natomiast powinna przygotowywać do zawodów rolniczych, leśnych oraz niewykwalifikowanych zawodów przemysłowych i rzemieślniczych”⁷.

Memoriał był zbieżny z poglądami H. Himmlera, Komisarza Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny, który w wypowiedzi 28 V 1940 r. o traktowaniu na Wschodzie osób obcej narodowości (Fremdrölkische) m.in. stwierdził, że dla ludności nieniemieckiej na Wschodzie nie może być innych szkół jak tylko podstawowe z czterema klasami. Nauczanie należy w nich sprowadzić wyłącznie do opanowania prostych działań matematycznych, maksymalnie do liczby 500, i umiejętności podpisywania się oraz wpajania dzieciom, że przykazanie boże nakazuje im zachowanie wobec Niemców posłuszeństwa, uczciwości, pilności i grzeczności. Naukę czytania uznał Himmler za niewskazaną⁸. Wytyczne dygnitarzy hitlerowskich stały się podstawą realizowanej przez okupanta polityki oświatowej i w zakresie kultury.

Sprawą uruchomienia szkolnictwa zajmowały się w pierwszych miesiącach okupacji władze wojskowe nakazujące pracownikom instytucji państwowych i społecznych, a więc i szkół, przystąpienie do pracy. Ścisłej precyzował to rozkaz szefa administracji cywilnej w Okręgu Wojskowym Łódź z 2 X 1939 r., który zobowiązał podległe władze do przedłożenia danych na temat już uruchomionych polskich i niemieckich szkół, a także nakazał ustalić przyczyny uniemożliwiające podjęcie pracy pozostałym szkołom. W szkołach polskich zakazał prowadzenia historii⁹. Z kolei Wydział Wyznań i Szkolnictwa szefa tegoż Zarządu Cywilnego w piśmie z 21 X 1939 r. polecał: „Wszystkie szkoły należy uruchomić możliwie jak najrychlej. Siły nauczycielskie powinny bezwarunkowo podjąć działalność [...]. Należy sprawić, aby każde dziecko niemieckie miało zapewnione nauczanie w języku niemieckim w niemieckiej szkole lub klasie [...]. Inspektoraty podlegać mają komisarzom miast lub starostw”. Powyższe zarządzenie zawieszało „na razie” czynności wizytatorów i kuratorów szkolnych¹⁰.

W Piotrkowie sprawami oświaty i kultury w okresie zarządu wojskowego zajmował się komisarz miejski, H. Drechsel. Z jego zarządzenia wydanego 1 XII 1939

⁷ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939-1945*, t. I, Warszawa 1970, s. 137.

⁸ Cz. Ł u c z a k, *Od pierwszej do ostatniej godziny drugiej wojny światowej*, Poznań 1995, s. 93.

⁹ Der Chef der Zivilverwaltung beim AOK 8., Tagesbefehl nr 10, Łódź 2 X 1939 r.

¹⁰ A. M a s a l s k i, *Szkolnictwo na Kielecczyźnie w okresie okupacji 1939-1945*, Warszawa - Kraków 1975, s. 31.

r. wynika, że do tego czasu powołano w mieście 3 szkoły powszechne: jedną dla dzieci niemieckich (w budynku szkoły im. J. Poniatowskiego) oraz dwie dla dzieci polskich: jedną dla dziewcząt, drugą dla chłopców. Zarządzał tymi szkołami J. Jarremkiewicz, kierownik miejskiego urzędu szkolnego od 14 X 1939 r. i nauczyciel szkoły niemieckiej¹¹.

W październiku 1939 r. zajęcia szkolne dla dzieci polskich podjęły tylko 3 szkoły: przy ul. Szpitalnej 7 (od 1 X w salach na parterze), w budynku gimnazjum państwowego przy ul. Nadrowy 1 oraz w szkole przy ul. Słowackiego 80 (od 21 października). Uruchomienie kolejnych szkół okazało się trudne. Prawie wszystkie budynki szkolne były zajęte od 10 września przez oddziały Wehrmachtu, a w części z nich ulokowały się urzędy i instytucje okupanta¹². Ponadto zapisy uczniów na polecenie komisarza miasta Drechsela z wszystkich 11 rejonów szkolnych przeprowadzano w szkole im. T. Kościuszki (al. 3 Maja 7) dopiero w dniach od 8 do 10 listopada¹³.

W początkach okupacji były w Piotrkowie próby uruchomienia szkolnictwa średniego. W dniach od 25 do 30 października odbywały się zapisy uczniów do gimnazjum kupieckiego¹⁴. Uruchomione gimnazjum, wkrótce, bo już w połowie listopada zostało zamknięte. Taki sam los spotkał otwarte w początkach października gimnazja: żeńskie (około 400 uczennic) i męskie (blisko 300 uczniów). Obu szkołami kierował A. Kozłowski – nauczyciel matematyki w gimnazjum im. B. Chrobrego. Zajęcia lekcyjne odbywały się w lokalu gimnazjum „Zrzeszenie” (ul. Słowackiego 9) i prowadziło je 48 nauczycieli. Dla dziewcząt lekcje odbywały się przed południem, chłopcy mieli je po południu. Z programu nauczania usunięto historię i geografę, natomiast zwiększono ilość godzin na nauczanie języka niemieckiego. Władze okupacyjne nie zgodziły się na przyjęcie do szkół ani uczniów, ani nauczycieli narodowości żydowskiej. W połowie listopada gimnazja zostały zamknięte¹⁵. „Dziewczętom polecono wracać do domów i pomagać rodzicom, natomiast chłopcy zatrudnieni zostali w godzinach nauki przy odgruzowywaniu południowej strony ulicy Słowackiego [...]. Na terenie tym, zwanym Krzywdą znajdowały się w okresie międzywojennym okazałe kamienice. Zbombardowane przez samoloty niemieckie [...] nie nadawały się do odbudowy”¹⁶.

Krótko działały także szkoły powszechne dla dzieci polskich. Z braku opału przerwano zajęcia 16 grudnia w szkole przy ul. Słowackiego 9, a jeszcze wcześniej,

¹¹ APP, Komisarz i Zarząd Miasta Piotrkowa (dalej KiZMP), sygn. 102, Schultamt des Kreis; sygn. 111, Zarządzenie nadburmistrza z 1 XII 1939 r.

¹² Tamże, sygn. 1547, Wykaz szkół z 29 XII 1939 r., okres trwania nauki i zajmowania przez wojsko.

¹³ Lodzer Zeitung, 24 X 1939 r.; APP, KiZMP, sygn. 1593.

¹⁴ Lodzer Zeitung, 23 X 1939 r.; Zapisy uczniów do gimnazjum prowadził A. Gawlik, późniejszy jego dyrektor.

¹⁵ APP, KiZMP, sygn. 113.

¹⁶ Z. S t ę p i e ń, *Tajne nauczanie na poziomie szkół średnich w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1939-1945*, Piotrków Trybunalski 1998, s. 8. Wspomnienia Zofii Derlatkówny, uczennicy klasy IV gimnazjum.

bo 1 grudnia w szkole przy ul. Nadrowy. Również tego dnia przerwano naukę w szkole przy ul. Słowackiego 80. Jej budynek przeznaczono na kwatery dla wysiedlonych z Kraju Warty. Funkcjonowała nadal szkoła powszechna dla dzieci niemieckich, która dysponowała wystarczającą ilością opału na całą zimę¹⁷.

Prawie aż do wiosny 1940 r. dzieci polskie w Piotrkowie pozbawione były możliwości uczenia się w szkołach. W większości z nich kwatrowało wojsko niemieckie, które od początku okupacji grabiło i dewastowało zajmowane budynki i znajdujący się w nich sprzęt, urządzenia i pomoce naukowe. Dla przykładu, ze szkoły przy ul. Sienkiewicza 7 wojsko zagarnęło w całości sprzęt meblowy (wywieziono go do Lublina), 6 warsztatów stolarskich, zbiory przyrodnicze i modele oraz opał, które przekazano szkole niemieckiej. Budynek przejęła na swoją siedzibę żandarmeria, umieszczono też w nim centralę telefoniczną. W budynku szkoły przy ul. Piłsudskiego 23 (im. M. Konopnickiej) urządzono szwalnię firmy „Toebbens” i magazyny. Budynek przy ul. Piłsudskiego 68 zajęły na swoją siedzibę pododdziały NSV (Narodowosocjalistycznego Korpusu Samochodowego). Budynek szkoły przy ul. 1 Maja 16/18 w części zajmowało wojsko, później tam umieszczono też urząd kolczkowania zwierząt¹⁸.

Sprzęt ze szkół zajętych przez wojsko oraz skonfiskowany szkole żydowskiej przy ul. Pereca (m.in. 70 ławek, 5 szaf, tablice, mapy i inne pomoce) były gromadzone w różnych pomieszczeniach, m.in. w suterrenach i sali gimnastycznej gimnazjum państwowego (ul. Nadrowy), w szopie szkoły przy ul. 3 Maja 7 (m.in. 200 ławek które zniszczono oraz szafy, stoły i krzesła) i w magazynach miejskich przy ul. Krakowskiej 36. W miejskiej betoniarni zmagazynowano około 750 ławek i inny jeszcze sprzęt szkolny¹⁹. Skonfiskowany żydowskiej szkole rzemieślniczej inwentarz (urządzenia techniczne i pomoce) otrzymała Manufaktura na Bugaju, zarządzana przez Niemców, inż. Lindnera i Prokoppa²⁰.

W dużej części nawet ten zmagazynowany sprzęt był celowo niszczone przez wojsko niemieckie. „2 kwietnia 1940 r, w godzinach popołudniowych żołnierze formacji wojskowej zajmujący gmach przy alei Lipowej 7 (al. 3 Maja, szkoła im. T. Kościuszki) oderwali zabite deskami drzwi do magazynu szkolnego na parterze i zabrali dla własnego użytku dziewięć warsztatów stolarskich” i inne materiały. Innym razem „na skutek polecenia władz wojskowych (Ortskommandatur) 22 i 23 IV 1940 r. opróżniono 3 spośród 7 magazynów” tejsze szkoły. Część sprzętu przeznaczono na opał. Z kolei żandarmi zajmujący lokal szkoły przy ul. Cegielnianej 3 zabrali do własnego użytku (24 IV 1940 r.) sprzęt kuchenny, a wcześniej (2 IV) zrabowali nawet kłamki mosiężne. Książki biblioteczne, dzienniki lekcyjne, mapy i

¹⁷ APP, KiZMP, sygn. 1547, Wykaz zużycia węgla w szkołach z 14 III 1940 r.

¹⁸ Tamże, ZBOWiD, Relacja T. Zakrzewskiego.

¹⁹ Tamże, KiZMP, sygn. 1549, Sprawozdanie Zarządu Miasta z 15 I 1940 r. ze stanu lokali szkolnych.

²⁰ Tamże, sygn. 1547. Obrabiarki w żydowskiej szkole rzemieślniczej były własnością amerykańskiej spółki (American Joint Distribution Comitee).

inne pomoce oraz sprzęt meblowy zmagazynowali na strychu tej szkoły²¹.

Proceder dewastacji mienia i pomieszczeń piotrkowskich szkół nosił znamiona wandalizmu. Z budynku gimnazjum im. B. Chrobrego (ul. Nadrowy 1), w okresie gdy kwaterowało tam wojsko, pomoce naukowe zostały wywiezione, książki z biblioteki wyrzucono na podwórze, sztandar szkoły, albumy ze zdjęciami oraz liczne nagrody uczniowskie poniewierały się na boisku szkolnym²². Po opuszczeniu budynku przez wojsko mieściła się w nim szkoła powszechna dla starszych chłopców (klasy IV-VII). Od 21 III 1941 r. budynek ponownie zajęło wojsko²³, które kwaterowało w nim przez kilka miesięcy. W ostatnim roku okupacji mieścił się tutaj szpital Wehrmachtu.

Dewastacja pomieszczeń, sprzętu i pomocy naukowych praktycznie dotknęła wszystkie szkoły w Piotrkowie, zajmowane przez oddziały Wehrmachtu. Te budynki, które wojsko opuściło do końca 1939 r. i przeznaczono je na szkoły dla dzieci polskich wymagały remontu²⁴ i wyposażenia w niezbędny sprzęt. Z pisma burmistrza z 26 stycznia 1940 r. wynika, że wtedy przygotowane do pracy od 1 lutego były tylko szkoły niemieckie, tj. 7-klasowa szkoła powszechna i Niemiecki Zakład Przeszkoleniowy (5 klas), zlokalizowane przy ul. Piłsudskiego 37. Urządzenie 4-klasowego gimnazjum niemieckiego w budynku szkoły przy ul. Nadrowy 1 burmistrz powierzył F. Hartmann i J. Jaremkiewiczowi. Dużo gorzej było z przygotowaniem szkół dla dzieci polskich. Odpowiedzialnymi za ich urządzenie byli: S. J. Kasztelowicz (szkoła dla młodszych chłopców z klasami I-III, ul. Szpitalna 7/9), J. Jaremkiewicz (szkoła dla starszych chłopców z klasami IV-VII, ul. Nadrowy 1), M. Żdan (szkoła dla młodszych dziewcząt z klasami I-III, al. 3 Maja 7), i A. Kozłowski (szkoła dla starszych dziewcząt z klasami IV-VII, ul. Słowackiego 9). Burmistrz planował uruchomienie polskich szkół zawodowych: sprawę uzyskania lokalu i jego urządzenie dla szkoły rzemieślniczej powierzył Waławowi Fischerowi, podobnie szkoły handlowej A. Gawlikowi oraz szkoły dla zawodów kobiecych – J. Ratajskiej. Sprawowanie opieki lekarskiej nad uczniami w szkołach burmistrz powierzył G. Hartmanowi, miejskiemu lekarzowi szkolnemu sprzed wojny²⁵.

W dniu 26 lutego 1940 r. starosta powiatu, A. Buss, w obwieszczeniu powiadomił rodziców o obowiązku uczęszczania do szkół dzieci w wieku od 7 do 14 lat²⁶. Najprawdopodobniej w marcu szkoły dla polskich dzieci zostały uruchomione od nowa, ale nie wszystkie. Dopiero z dniem 1 września 1940 r. podjęła pracę szkoła przy ul. Słowackiego 80. Uczęszczały do niej wszystkie dzieci podlegające obo-

²¹ Tamże, sygn. 44, 47.

²² K. S t r a w i ń s k i, *Pod hitlerowską okupacją*, [w:] *Dzieje Piotrkowa...* s. 551.

²³ APP, KiZMP, sygn. 1548, Pismo Urzędu Szkolnego w Piotrkowie do Zarządu Miejskiego z 26 III 1941 r.

²⁴ Tamże, sygn. 113, Pismo Zarządu Miasta do Komisarza Piotrkowa z 31 I 1940 r. Wymagał remontu m.in. budynek przy ul. Szpitalnej 7/9.

²⁵ Tamże, sygn. 1547, Pismo burmistrza do Zarządu Miejskiego z 26 stycznia 1940 r.

²⁶ Anordnungsblatt für den Kreis Petrikau nr 3/19 z 27 II 1940 r., s. 35.

wiązkowi szkolnemu z rejonu miasta na zachód od torów kolejowych²⁷. Przy szkole nr 2 uruchomiono również szkołę specjalną oraz Ukrainische Volksschule w której nieliczną grupę dzieci uczył Peter Wojtowycz. Statystyczny obraz szkolnictwa powszechnego dla dzieci polskich w Piotrkowie według stanu z 1 XII 1940 r. przedstawia tabela 1.

Tabela 1

Nauczyciele i uczniowie szkół powszechnych dla dzieci polskich w Piotrkowie 1 XII 1940 r.

Numer szkoły i adres	typ	nauczycieli		uczniów		oddzia- łów	sal
		ogółem	kobiet	zapisanych	uczęsz- czających		
1 Nadrowy 1	m - kl. IV-VII	26	4	1595	1437	14	20
2 Słowackiego 9	ż - kl. IV-VII	30	22	1381	1214	14	16
3 Szpitalna 7/9	m - kl. I-III	20	10	1387	1228	14	12
4 al. 3 Maja 7	ż - kl. I-III	17	15	1357	1147	14	10
5 Słowackiego 80	k - kl. I-VII	15	9	876	756	14	8
Słowackiego 9	specjalna	2	2	62	51	4	2

m – męska; ż – żeńska; k – koedukacyjna

Źródło: Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej APR), Gubernator Dystryktu Radomskiego (dalej GDR), sygn. 952, s. 1-7, Stan szkolnictwa powszechnego dla dzieci polskich w Piotrkowie w dniu 1 XII 1940r. Kierownikami szkół byli: Zbigniew Kotkowski – nr 1, Józef Olczyk – nr 2, S. J. Kasztelowicz – nr 3, A. Kozłowski nr – 4 i Józef Trzebuchowski – nr 5.

Pod koniec 1940 r. było w Piotrkowie 7450 dzieci w wieku obowiązku szkolnego, w tym 3906 chłopców i 3544 dziewcząt. Zapisanych do szkół było 6658 uczniów, w tym 3494 chłopców, uczęszczało zaś 5833, czyli 79,6% zapisanych. Wśród zapisanych wyższy odsetek (89,4%) stanowili chłopcy. Obowiązek szkolny wypełniało 78,4% ogółu uczniów, w tym blisko 76,5% dziewcząt i 80% chłopców²⁸. Z tabeli 1 można wyliczyć, że pod koniec 1940 r. szkoły dysponowały 68 izbami lekcyjnymi i uczyło w nich 110 nauczycieli. W porównaniu do roku szkolnego 1938/1939 liczba szkół zmniejszyła się prawie o 60%, izb lekcyjnych blisko o 37%, zaś uczniów ubyło o nieco ponad 21%, natomiast nauczycieli o 14%. Zmniejszył się bardzo odsetek wypełniających obowiązek szkolny. Te procesy nasiliły się w następnych latach okupacji. Niektóre z nich ilustruje tabela 2.

²⁷ APP, KiZMP, sygn. 1547, Obwieszczenie Zarządu Miasta Piotrkowa z 21 VIII 1940 r.

²⁸ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej APR), Gubernator Dystryktu Radomskiego (dalej GDR), sygn. 952, Stan szkolnictwa powszechnego dla dzieci polskich w Piotrkowie w dniu 1 XII 1940r.

Tabela 2

Nauczyciele i uczniowie szkół powszechnych
dla dzieci polskich w Piotrkowie w latach 1942-1944

Numer szkoły i adres	nauczyciele		uczniowie w roku szkolnym		
	3 II 1943 r	VI 1944 r.	1941/1942	1942/1943	1943/1944
1 Nadrowy 1	28	19	1510	1253	1052
2 Słowackiego 9	32	24	1404	1180	1045
3 Szpitalna 7/9	20	13	1042	880	728
4 Piłsudskiego 37	15	15	880	750	625
5 Słowackiego 80	16	15	860	720	543
Razem	111	84	5696	4783	3993

Źródło: Archiwum Głównej Komisji BZpNP IPN (dalej AGK), Der Kommander der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Radom (dalej KdS Radom), t. 121 A; APR, GDR, sygn. 953, Statystyka szkolna z 1 IX 1944 r.

W omawianym okresie, który ilustrują tabele 1 i 2 liczba zatrudnionych nauczycieli zmniejszyła się o 25%, natomiast uczniów ubyło aż 40%. Wykaz z 28 marca 1942 r. dzieci, które były zapisane do szkół, ale do nich nie uczęszczwały, ujmuje aż 674 uczniów, w tym 347 chłopców i 327 dziewcząt. Część z nich wyjechała z rodzicami na roboty do Niemiec, inni byli wymeldowani, niektórzy zmarli, byli i tacy co uczęszczali do szkół niemieckich. Z kolei wykaz dzieci z roczników 1928-1934 nie zapisanych do szkoły zawiera aż 1352 nazwiska²⁹.

Z tabeli 2 wynika, że zmieniła swoje lokum szkoła nr 4, umieszczona w budynku przy ul. Piłsudskiego 37, który przedtem zajmowała szkoła niemiecka, przeniesiona do budynku przy ul. Seminaryjnej 1 (dziś Stronczyńskiego). Zniknęła z wykazu szkół szkoła specjalna. Być może, że nadal funkcjonowała przy szkole nr 2 (Słowackiego 9). Z pisma kierownika tej szkoły, J. Olczyka, z 23 IX 1941 r. wynika, że szkoła specjalna miała wtedy 59 uczniów (kl. I-II -29 i kl. III-IV -30)³⁰.

Szkoły dla dzieci polskich, jakie okupant pozostawił, pracowały prawie wszystkie w niezwykle ciężkich warunkach. Dezorganizowały ich działalność liczne i długie przerwy w nauce. Zimą najczęściej z braku opału. Przejściowo zajmowane były przez wojsko. Od połowy marca 1941 r. wszystkie szkoły polskie zostały zamknięte na kilka miesięcy bo kwaterowały w nich pododdziały Wehrmachtu³¹, stacjonujące w Piotrkowie przed agresją na Związek Radziecki. W następnym roku od 2 lutego do 18 grudnia wojsko zajmowało budynek szkoły nr 5 przy ul. Słowackiego 80. Po wyprowa-

²⁹ APP, KiZMP, sygn. 1562, Kartoteki uczniów.

³⁰ Tamże, Informacja o liczbie klas i uczniów w szkole nr 2 i szkole specjalnej z 23 IX 1941 r.

³¹ Tamże, sygn. 1548, Pismo Urzędu Szkolnego w Piotrkowie do Zarządu Miejskiego z 26 III 1941 r.

dzeniu się wojska budynek wymagał remontu i zaopatrzenia w sprzęt³². Zajęcia dla uczniów były organizowane, o ile to było możliwe, w innych szkołach. Nauka odbywała się na zmiany. Izby szkolne były przepełnione, średnio na jedną przypadają od 80-90 uczniów. W praktyce zajęcia były zawieszane i ich ilość ciągle zmniejszała się.

Władze okupacyjne ograniczyły wydatki na oświatę. Dla porównania: o ile w roku budżetowym 1938/1939 na działalność szkół piotrkowskich wydatkowano 212 727,34 złotych, to na rok 1940/1941 przewidziano tylko 93 225 złotych, a więc 2,3 razy mniej, a ponadto w porównywalnych latach złoty uległ dużej dewaluacji. Z budżetu na oświatę korzystały również niemiecka szkoła powszechna i gimnazjum, a były to szkoły uprzywilejowane³³. Szkoły dla dzieci polskich otrzymywały ledwie symboliczne środki, które nie pozwalały na drobne nawet remonty, nie mówiąc o pomocach szkolnych czy sprzęcie, były systematycznie grabione i dewastowane przez siły okupanta, w tym wojsko. Jednak najbardziej szkodziła polskim szkołom i oświacie konsekwentnie realizowana przez władze okupacyjne miasta i powiatu polityka ograniczania i niszczenia polskiej oświaty i kultury.

W pow. piotrkowskim w pierwszych miesiącach okupacji szkolnictwem zajmował się A. Buss i jego administracja. Na inspektora szkolnego powołał on Niemca F. Schöringa, którego sekretarzem był K. Zielke, volksdeutsch z Szydłowa³⁴. Starosta za najpilniejsze zadanie uznał tworzenie i rozbudowę szkolnictwa niemieckiego dla dzieci volksdeutschów i przybyłych z Rzeszy reichsdeutschów. W sprawozdaniu z 6 marca 1940 r. pisze o tym następująco: „Krótko po rozpoczęciu mojej działalności poświęciłem urzędowaniu i wyposażaniu niemieckiego szkolnictwa szczególnie dużo uwagi [...]. Już na początku października 1939 r. została urządzona 4-klasowa szkoła ludowa w Bełchatowie, a z nią zostało powiązane seminarium dla dokształcenia nadających się na nauczycieli. Następnie powstały niemieckie szkoły na wsi, tak, że pod koniec grudnia 1939 r. powstało łącznie 28 niemieckich szkół z 34 klasami”³⁵.

Niewiele uwagi władze okupacyjne poświęcały szkolnictwu polskiemu. Szkoły powszechnie w powiecie podejmowały działalność niektóre już we wrześniu, a następne w październiku 1939 r. dzięki spontanicznemu zaangażowaniu nauczycieli i społeczeństwa. Nie przeciwdziałały temu w zasadzie organy samorządu wojskowego ani później władze administracji cywilnej. Formalną aprobatę zawierało „Rozporządzenie o szkolnictwie w Generalnym Gubernatorstwie” H. Franka z 31 X 1939 r. Rozporządzenie to stanowiło pierwszy akt prawny władz okupacyjnych, ustalający generalnie sytuację szkolnictwa polskiego i niemieckiego w GG. M.in. postanawiało:

1. Dzieci narodowości niemieckiej uczęszczać mogą tylko do szkół niemieckich, dzieci polskie tylko do szkół polskich.
2. W szkołach niemieckich uczą tylko nauczyciele niemieccy. We wszystkich miej-

³² Tamże, sygn. 1550, Pismo kierownika szkoły J. Trzebuchowskiego z 19 XII 1942 r.

³³ Tamże, sygn. 1547, Budżet na rok 1940/1941. Oświata.

³⁴ K. S t r a w i ń s k i, *Z dziejów szkolnictwa piotrkowskiego*, [w:] *750 lat Piotrkowa Trybunalskiego. Materiały na sesję naukową*, Piotrków Trybunalski 1967, s. 218.

³⁵ APR, GDR, sygn. 896, s. 30, Auszugsweiser Lagebericht des Kreishauptmanns von Petrikau vom 6 März 1940.

- scowościach, w których zamieszkuje więcej niż 10 dzieci niemieckich podlegających obowiązkowi szkolnemu należy natychmiast założyć szkoły niemieckie.
3. Polskie szkoły powszechne winny, o ile to jeszcze nie nastąpiło podjąć swoją działalność.
 4. Polskie szkoły fachowe (zawodowe) winny podjąć ponownie swoją działalność. Nazwa „gimnazjum” lub „liceum” dla szkół fachowych jest zakazana”³⁶.

W praktyce władze niemieckie dopuszczały istnienie tylko szkolnictwa powszechnego i zawodowego. W intencjach władz hitlerowskich to niemieckie szkolnictwo dla Polaków miało zapewnić całkowitą dyskryminację rozwoju umysłowego polskich dzieci.

Realizacją hitlerowskiej polityki w zakresie oświaty i szkolnictwa zajmowała się niemiecka administracja szkolna na czele której w GG stał Wydział Nauki, Wychowania i Oświaty Ludowej. W dystryktach w miejsce kuratoriów z dniem 9 XII 1939 r. powoływano wydziały nauki i oświaty (Abteilung Wissenschaft und Unterricht - AWU). W powiatach w miejsce inspektoratów szkolnych utworzono urzędy szkolne (Schulamt), należące do biura starosty. Zajmowały się one organizowaniem nauczania i wszelkimi sprawami związanymi z zarządzaniem oświatą. Urzędami szkolnymi kierowali powiatowi radcy szkolni (Kreisschulräten). Funkcje pomocnicze pełnili inspektorzy szkolni (Schulinspektoren). W pow. piotrkowskim pierwszym radcą szkolnym (Schulrater) był dr Karl Wiegand (reichsdeutsch), który tę funkcję pełnił od połowy grudnia 1939 r. do maja 1940 r. Od 1 X 1939 r. był również miejskim inspektorem szkolnym. Po nim radcą szkolnym do końca okupacji był Bernard Koch. Obowiązki podinspektorów szkolnych pełnili: J. Jaremkiewicz, M. Żdan, F. Sonenberg i O. Polcoch. Tak pierwszy jak i drugi radca szkolny oraz ich współpracownicy byli wrogo ustosunkowani do polskich nauczycieli i szkół i zajmowali się głównie szkolnictwem niemieckim. Strukturę zarządu szkolnego w GG, w tym i na terenie powiatu, wprowadzało rozporządzenie (ordynacja zarządu szkolnego) z marca 1940 r. Powiatowy radca szkolny (Kreisschulrat) sprawował bezpośredni zarząd szkolny i podlegał staroście³⁷.

Od początku 1940 r. okupacyjne władze szkolne podjęły działania zmierzające do gruntownego ograniczenia stanu szkół dla polskich dzieci. W ocenie starosty powiatu z 6 marca 1940 r. „Liczba i stan organizacyjny polskich szkół był za bardzo wyśrubowany. Polacy mieli ambicję w „planach swoich sieci szkół” możliwie dużo wysokozorganizowanych szkół ludowych, tzn. szkół z wieloma oddziałami [...]. Szczególnie wyróżnia się tu dziwna ambicja Polaków, aby uczyć w wyższych klasach szkół ludowych języka francuskiego i niemieckiego. Wyśrubowanemu stanowi organizacyjnemu odpowiadała o wiele za duża liczba nauczycieli [...]. Nauczyciele prowadzili wygodne życie a poza tym byli przesiąknięci w większości przypadków marksizmem.” Aby „uzdrowić” istniejący stan w lutym 1940 r. w pow. piotrkow-

³⁶ Verordnungsblatt des Generalgouvernements für die besetzten polnischen Gebiete nr 3 z 2 XI 1939 r., s. 18-19.

³⁷ APP, KiZMP, sygn. 101, Rozporządzenie o strukturze zarządu szkolnego w GG z 16 III 1940 r. Trójinstancyjną strukturę administracji szkolnej ustalono 10 stycznia 1940 r. w Krakowie na naradzie pełnomocników szkolnych przy szefach dystryktów .

skim zwolniono z pracy 1/3 nauczycieli. Zatrudnienia odmówiono żonom i córkom nauczycieli, osobom mającym inne źródła utrzymania oraz tym, którzy według zeznań volksdeutschów „nie dawali gwarancji nieskazitelności zachowania” („Zeugnissen keine Gewähr für einwandfreies Benehmen zu bieten schienen”) ze względu na dotychczasową postawę³⁸. Po dokonanych zwolnieniach w powiecie funkcjonowało 109 polskich szkół z liczbą 308 nauczycieli i 21 033 uczniów. Według sprawozdania starosty, w wyniku zwolnienia trzeciej części nauczycieli wydatki na płace zmniejszyły się do 67 185 zł wobec 140 000 według stanu z 1 IX 1939 r.³⁹ Z późniejszego raportu starosty wynika, że tak znaczące obniżenie wydatków było ponadto rezultatem przejmowania polskich szkół na szkoły niemieckie, scalania klas i całych szkół o niższym poziomie organizacyjnym, wyłączenia szkół zniszczonych bądź zajętych przez Wehrmacht, obniżenia grupy uposażeniowej nauczycieli i cofnięcia im wszelkich dodatków od wynagrodzeń, zwolnienie podwójnie zarabiających, nauczycieli pochodzenia żydowskiego, części duchownych, nauczycieli przesiedlonych z terenów zachodnich oraz nauczycieli mieszkających z rodzicami⁴⁰.

Po lutowych zwolnieniach miała nastąpić stabilizacja stanu zatrudnienia polskich nauczycieli w dystrykcie radomskim, a więc również w pow. piotrkowskim. Jednak trwające ciągle represje, aresztowania przeprowadzane wśród inteligencji w czasie nadzwyczajnej akcji pacyfikacyjnej (Aktion AB)⁴¹, a zwłaszcza w toku Lehreraktion⁴² – jak również późniejsze, godziły w środowisko nauczycielskie. Zagrożeni aresztowaniem ukrywali się. W ich miejsce i aresztowanych zatrudniano inne osoby, dlatego zmiany stanu zatrudnienia nauczycieli w szkołach nie były duże, zwłaszcza w pierwszych latach okupacji. W odniesieniu do obszaru okupacyjnego powiatu ilustruje je tabela 3.

³⁸ APR, GDR, sygn. 896, s. 13-15.

³⁹ Tamże, s.31. Powyższe wyliczenia nie obejmowały gminy Czarnocin, którą włączono do powiatu w sierpniu 1940 r.

⁴⁰ Tamże, s. 22-23, Sprawozdanie władz szkolnych dystryktu z maja 1940 r.

⁴¹ J. G ó r a l, *Eksterminacja inteligencji polskiej w Piotrkowskiem w pierwszym roku okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Archiwum i badania nad dziejami regionu*, zeszyt 2, Piotrków Trybunalski 1999, s. 67-116.

⁴² Tenże, *Z badań o eksterminacji polskich nauczycieli w regionie piotrkowskim w latach okupacji niemieckiej. Lehreraktion – 4 VI 1942 r.*, [w:] *Z badań nad historią, oświatą i kulturą*, pod red. J. Kukulskiego, Piotrków Trybunalski 2001, s. 173-187.

Tabela 3

Zatrudnienie nauczycieli w szkołach powszechnych
dla dzieci polskich

Gmina	1 XII 1940		3 II 1943		VI 1944		
	ogółem	kobiet	ogółem	kobiet	ogółem	kobiet	szkół
Piotrków	110	62	111	61	84	54	5
Bogusławice	39	18	36	21	35	21	12
Czarnocin	10	4	9	4	9	5	4
Golesze	8	4	8	4	7	5	7
Gorzkowice	16	10	16	11	17	12	10
Kamieńsk	19	7	19	9	17	9	7
Krzyżanów	20	7	20	10	18	10	9
Łęczno	23	7	22	9	18	9	9
Parzniewice	11	5	11	8	11	7	8
Podolin	9	3	11	6	11	5	5
Ręczno	29	16	29	19	25	17	13
Rozprza	22	10	23	15	21	14	8
Sulejów	10	5	9	7	8	6	1
Szydłów	16	12	15	11	16	11	9
Uszczyn	9	3	9	4	9	4	4
Wozniki	5	2	6	4	6	4	4
Razem	356	175	354	203	312	193	115

Źródło: 1 XII 1940 r. – APP, GDR, sygn. 952; 3 II 1943 r. – AGK, KdS Radom, t. 121 A; VI 1944 – APR, GDR, sygn. 953.

Gruntowniejsze zmiany zachodziły w stanie organizacyjnym szkół. W ich rezultacie w roku szkolnym 1943/1944 z liczby 115 szkół w powiecie pełne 7-klasowe pozostały tylko w Piotrkowie i Sulejowie oraz w Czarnocinie, Gorzkowicach, Kamieńsku, Moszczenicy, Przygłowie, Rozprzy, Wołborzu, Woli Krzysztorskiej i Witowie. Szkoły zatrudniające od 3-4 nauczycieli i o 6 oddziałach pozostawiono w Bogdanowie, Gomulinie, Gorzędowie, Klementynowie, Kole, Krzyżanowie, Milejowie, Łęcznie, Nagórzycach, Podstolach, Ruszczynie, Srocku, Szydłowie, Szyneczach, i Wronikowie. Pozostałe, o jednym nauczycielu i 4 oddziałach były w 86 miejscowościach⁴³. Z roku na rok zmniejszała się liczba uczęszczających do szkół uczniów. Ilustruje to tabela 4.

⁴³ APR, GDR, sygn. 952; Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Oświaty, sygn. 7539, Ankiety z 1946 r.: „Szkolnictwo polskie jawne i tajne w okresie okupacji hitlerowskiej”.

Tabela 4.

Uczniowie w szkołach powszechnych w latach 1941-1944

Gmina	Rok szkolny			%	Rok szkolny	
	1941/1942	1942/1943	1943/1944		izb	ucz. na izbę
Piotrków	5 696	4 783	3 993	70,1	35	114
Bogusławice	2 780	2 581	2 063	74	35	60
Czarnocin	773	706	582	75,3	9	86
Golesze	657	606	548	83,4	7	65
Gorzkowice	1 271	1 161	956	75,2	16	60
Kamieńsk	1 375	1 202	1 030	78	17	60
Krzyżanów	1 377	1 280	1 166	84	19	60
Łęczno	1 688	1 672	1 312	78	20	66
Parzniewice	843	807	729	86,4	10	73
Podolin	801	818	685	80,6	10	68
Ręczno	2 114	2 027	1 757	83,1	30	65
Rozprza	1 611	1 452	1 181	73,3	21	56
Sulejów	536	498	509	95	7	70
Szydłów	1 288	1 280	1 041	80,8	16	65
Uszczyn	591	579	451	76,3	9	50
Woźniki	449	453	366	81,5	6	60
Razem	22 850	21 905	18 369	80,4	267	69

Źródło: APR, GDR, sygn. 953, Statystyka szkół z 1 IX 1944 r.

Z tabeli 4 wynika, że w roku szkolnym 1943/1944 szkoły w powiecie miały prawie o 20% mniej uczniów niż dwa lata wcześniej. Wcale to nie oznacza, że tak radykalnie ubyło dzieci. Z różnych powodów, m.in. w wyniku postępującej pauperyzacji znaczny ich odsetek z braku obuwia czy ubrania nie miał w czym chodzić do szkoły. Władze okupacyjne nie egzekwowały wypełniania obowiązku szkolnego. Ponadto w ciasnych, wynajętych izbach większa ilość uczniów nie mogła się pomieścić. Te i inne jeszcze przyczyny funkcjonowały w większości miejscowości szkolnych i ich skutek był taki sam, jak opisany wcześniej w szkołach w Piotrkowie.

Wydawane rozporządzenia i zarządzenia władz okupacyjnych miały na celu niszczenie polskiej oświaty. Kierownicy szkół otrzymywali je na piśmie lub ustnie na zebraniach. W wyniku narzuconej polskiemu szkolnictwu organizacji, usunięto z programu nauczania historię, historię literatury, geografii, naukę o Polsce współczesnej oraz w pierwszym roku okupacji gimnastykę. Dozwolono jedynie nauczanie języka polskiego, arytmetyki z geometrią, zajęć praktycznych, rysunku, śpiewu i re-

ligii oraz początkowo języka niemieckiego. Cała treść nowego programu nauczania w szkole powszechnej ograniczała się do wąskiego zakresu wiedzy praktycznej i w zasadzie nie wychodziła poza ramy przedwojennej klasy IV. Szkoła powszechna w takim ujęciu miała nauczyć czytać, pisać i rachować w stopniu koniecznym do zrozumienia zarządzeń władz niemieckich.

Aby uniemożliwić szerzenie – jak określano – szowinizmu polskiego, zarządzo- no konfiskatę podręczników zabronionych przedmiotów. Wydane w tej sprawie za- rządzenie z 10 grudnia 1939 r. zobowiązywało osobiście kierowników szkół, aby zebrali i zabezpieczyli zakazane podręczniki do historii, geografii oraz czytanki pol- skie. Akcja „oczyszczania” programów i zbierania podręczników trwała do wiosny 1940 r. Sabotowanie zarządzeń władz okupacyjnych było pierwszą formą konspiracji oświatowej na poziomie szkoły powszechnej⁴⁴. W pow. piotrkowskim w większości szkół zbierano książki zniszczone i przestarzałe, a egzemplarze przydatne do nauki ukrywano. Zbiory biblioteczne i pomoce naukowe starano się przechować. Nauczyciele różnymi sposobami maskowali nauczanie zakazanych przedmiotów. Początkowo prawie wszystkie szkoły realizowały nauczanie według programów przedwojennych. To tajne nauczanie w ramach legalnej szkoły było najbardziej rozpowszechnione w wioskach odległych od urzędów niemieckich, a ponadto tam gdzie nie mieszkali volksdeutsche. Prowadzili je również nauczyciele w szkołach w Piotrkowie⁴⁵.

Praktycznie do końca okupacji szkoły powszechne były pozbawione podręczni- ków. Miało je zastąpić specjalne czasopismo pod nazwą „Ster”, wydawane jako miesięcznik od września 1940 r. „Ster” miał być nie tylko pismem szkolnym, ale i lekturą obowiązkową do nauki języka polskiego. Władze niemieckie propagowały to pismo jako cenny metodycznie wytwór polskich nauczycieli, podczas gdy w rze- czywistości jego zespół redakcyjny stanowiła nieliczna grupa osób, której przewo- dził dr Feliks Burdecki, jeden z niewielu w Polsce orędowników kolaboracji z oku- pantem. Radcom szkolnym w GG polecono, by „popierali pod każdym względem sprzedaż tego czasopisma i szczególnie uważali na to, by każde dziecko odpowied- nych roczników czasopismo prenumerowało i by nauczyciele wykorzystywali je należycie w nauce”⁴⁶. W szkole zawodowej odpowiednikiem „Steru” było pismo „Zawód i Życie”. Od lutego 1941 r. dopuszczono do szkół „Elementarz” Edmunda Chodaka oraz „Łatwe rachunki” dla klasy I szkoły powszechnej. Wydawano też „Mały Ster” przeznaczony dla najmłodszych uczniów szkoły powszechnej⁴⁷.

Plagą szkół powszechnych były wizytacje. W okupowanym pow. piotrkowskim prowadzili je radca szkolny B. Koch oraz inspektorzy M. Żdan i J. Jaremkiewicz. Ten ostatni wiosną 1940 r. zwizytował 26 szkół⁴⁸. Schulrat B. Koch w okresie od

⁴⁴ J. K r a s u s k i, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Warszawa 1977, s. 44.

⁴⁵ R. U r b a n i a k, *Szkolnictwo jawne i tajne w Piotrkowie Trybunalskim w latach oku- pacji hitlerowskiej*, Piotrków Trybunalski 1998, maszynopis pracy magisterskiej.

⁴⁶ E. C. K r ó l, *op. cit.*, s. 67

⁴⁷ Tamże, s. 136.

⁴⁸ APR, GDR, sygn. 896, s. 27.

połowy maja do połowy czerwca tego roku odbył wizytacje 16 szkół niemieckich i kilkunastu szkół polskich⁴⁹. W wizytacjach brali też udział referenci AWU z dystryktu radomskiego⁵⁰. Przeprowadzane wizytacje nie miały nic wspólnego z badaniem poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej, lecz były formą lustracji. Kontrolowano, czy odbywało się nauczanie zabronionych przedmiotów, szukano zakazanych podręczników i w tym celu przeprowadzano rewizje teczek uczniów. Badano, czy były zamknięte biblioteki szkolne. Aby zaskoczyć nauczycieli i uczniów, większość wizyt w szkołach odbywała się bez zapowiedzi.

Po wizytacji szkoły w Sulejowie w kwietniu 1941 r. i po rozmowie z uczniami referent radomskiego AWU odnotował w sprawozdaniu: „W szkole panuje silna antyniemiecka postawa wśród dzieci, którą po części można wytłumaczyć tym, że w Sulejowie z powodu bombardowania zginęło ok. 1000 osób i zniszczono większość domostw [...]. Dzieci nic nie wiedziały o podziale Generalnej Guberni i nie znały nazwiska Gubernatora, czy też starosty powiatu. Opowiadały też z odczuwalnie nienawistnym tonem o uciemżeniu, któremu poddany jest naród polski”. Za ten stan referent winił kierownika szkoły, Franciszka Zajączkowskiego, któremu zarzucał działalność antyniemiecką jeszcze w okresie I wojny światowej w organizacjach POW i Związku Walki Czynnej, patriotyczną działalność dla Polski w 20-leciu międzywojennym, negatywny wpływ na uczniów w szkole w latach okupacji. Podobne zarzuty przedstawił W. Bednarkowi, a ponadto, że ten tolerował zakazaną w szkole modlitwę „Maria, Królowa Polskiej Korony” a nawet modlił się razem z uczniami. Z kolei Z. Pawłowskiemu z Piotrkowa wytknięto jego patriotyczną postawę i antyniemieckość: „Z każdym miesięcznym wynagrodzeniem które on otrzymuje jest wspierany wróg, który wie jak z nami walczyć”⁵¹.

Sytuacja nauczycieli zatrudnionych w okupacyjnym szkolnictwie była trudna i dość skomplikowana. Powszechnie stosowaną formą ich zniewalania był wymóg tzw. „Personalbogen”, tj. oświadczenia, że czuje się on zwolniony od przysięgi w stosunku do Państwa Polskiego oraz do podpisania deklaracji lojalności w stosunku do władz niemieckich. Odmowa podpisania tej deklaracji powodowała zwolnienie z pracy. W Piotrkowie akcją podpisywania przez nauczycieli deklaracji lojalności przeprowadzono w marcu 1941 r. Radca szkolny, B. Koch, zgromadzonym nauczycielom w sali gimnastycznej szkoły przy ul. Szpitalnej 7/9 przedstawił do podpisania następujący tekst deklaracji (Erklärung): „Zobowiązuje się powierzony mi przez Pana Komisarza m. Piotrkowa urząd jak również nakazy Pana Komisarza i pełnomocników odpowiednio wykonywać, wstrzymać się od wszelkich aktów podburzania w stosunku do Państwa Niemieckiego, Jego Wodza i pełnomocników tegoż, jak również od wszelkiej krytyki urzędowych zarządzeń. Będę respektował wymogi nowego okresu zawsze nawet w moim życiu prywatnym i w każdym wypadku będę stał na straży pokoju i porządku miasta Piotrkowa oraz przestrzegał karności publicznej”⁵².

⁴⁹ Tamże, s. 44

⁵⁰ Tamże, sygn. 1040, s. 88-99.

⁵¹ APR, GDR, sygn. 1040, s. 88-99.

⁵² Z. S t ę p i e ń, *op. cit.*, s. 101.

W oczach władz okupacyjnych nauczyciel i uczeń szkoły polskiej byli rodzajem nieproduktywnej i niewykorzystanej siły roboczej, którą należało zagospodarować, aby służyła sprawie Niemiec. Stąd było powszechne zatrudnianie nauczycieli w pracach administracyjnych, w sporządzaniu spisów kontyngentowych, spisów rolnych, list wywożonych na roboty przymusowe lub w takich akcjach jak kolczykowanie bydła i trzody chlewnej. Nauczyciele i uczniowie zobowiązani byli do zbierania ziół, złomu żelaza i metali kolorowych, makulatury, szmat, butelek i wykonywania szeregu innych czynności. Latem byli zatrudniani w majątkach niemieckich przy pracach żniwnych, jesienią przy wykopkach na które zarządzano przerwy w nauce. Pod koniec okupacji tak nauczyciele jak i uczniowie byli zmuszani do pracy przy budowie okopów wzdłuż rzeki Pilicy⁵³.

Wymiar godzin pracy w szkole pozostawiono na poziomie przedwojennym: 30 godzin na tydzień dla nauczycieli i 28 dla nauczycielek. W kwietniu 1940 r. podniesiono aż do 70 liczbę uczniów przypadających na jeden oddział i jednego nauczyciela⁵⁴. Nierzadko i te normy były przekraczane, zwłaszcza w szkołach wiejskich⁵⁵, mimo ograniczonej pojemności izb szkolnych. Za wykonywaną pracę nauczyciele otrzymywali niskie wynagrodzenie. Praktycznie zaczęto je świadczyć dopiero wiosną 1940 r. Przeciętne wynagrodzenie polskiego nauczyciela w połowie 1941 r. wynosiło około 180-200 zł. miesięcznie, podczas gdy nauczyciele w szkole niemieckiej zarabiali wtedy nawet pięciokrotnie więcej⁵⁶. Realna wartość nauczycielskich uposażeń, wypłacanych często nieterminowo i w niepełnej wysokości, systematycznie spadała. Powodowało to postępującą pauperyzację tego środowiska. Pogarszające się warunki bytowe skłaniały część nauczycieli do porzucenia pracy i szukania zajęcia w innych dziedzinach.

W okupacyjnym szkolnictwie niezwykle trudna była sytuacja ucznia polskiego. Brak dostatecznej liczby pomieszczeń, stłoczenie na małej powierzchni, brak opału zimą, niedostatek żywności, ciepłego ubrania i obuwia, częste zawieszanie zajęć szkolnych to najczęstsze zjawiska towarzyszące uczniowi, zwłaszcza w środowisku miejskim. Znaczny odsetek dzieci znajdował się poza szkołą tzn. nie wypełniał obowiązku szkolnego, frekwencja zapisanych też była niska, zwłaszcza zimą. Ubogi program nauczania, brak podręczników i pomocy naukowych zmniejszały atrakcyjność i skuteczność nauczania.

Można stwierdzić, że uczeń okupacyjnej szkoły polskiej nie miał elementarnych warunków do nauki, zdobywał wykształcenie wbrew intencjom władz szkolnych, dzięki nadzwyczajnej pomocy nauczyciela i własnemu wysiłkowi.

Od początku 1944 r. wszystkie szkoły powszechne na omawianym obszarze przerwały pracę. Informuje o tym sprawozdanie komendanta rejonu AK z kwietnia tego roku – „Szkolnictwo powszechne jawne na terenie rejonu od stycznia rb. jest

⁵³ AAN, Ministerstwo Oświaty, t. 7539, Ankiety... z 1946 r.

⁵⁴ E. C. K r ó l, *op. cit.*, s. 69.

⁵⁵ APR, GDR, sygn. 952, Organizacja szkolnictwa w pow. piotrkowskim w roku szkolnym 1942/1943.

⁵⁶ E. C. K r ó l, *op. cit.*, s. 156.

nieczynne. Szkoły zamknięte, lokale zajęte przez wojsko”. I dalej sprawozdanie podaje: „Tajne nauczanie w zakresie szkół powszechnych obejmuje do 45% uczniów uczęszczających przed zamknięciem szkół. Poziom nauczania dobry. Tajne nauczanie w zakresie szkół średnich obejmuje 15-25% młodzieży [...]. Odczuwa się duży brak podręczników”⁵⁷.

Skromna baza źródłowa utrudnia ukazanie stanu polskiego szkolnictwa zawodowego w Piotrkowie w latach okupacji. Do jego ponownego organizowania przystąpiono w styczniu 1940 r. Z polecenia burmistrza urzędzeniem szkoły zawodowej rzemieślniczej zajął się Waclaw Fischer, natomiast szkoły handlowej Aleksander Gawlik⁵⁸. W lutym nastąpiło otwarcie szkoły handlowej jako Prywatnej Miejskiej Szkoły Handlowej z liczbą 80 uczniów. Jej dyrektorem był A. Gawlik. Kadre pedagogiczną szkoły stanowili: H. Cieszkowski, J. Gulczyński, S. Gawlik, J. Gancarz, W. Horodyski, H. Karpińska, H. Komczyński i R. Miller⁵⁹.

Szkoła Handlowa początkowo funkcjonowała (prawdopodobnie) w pałacyku przy Pasażu Rudowskiego 4. Po roku umieszczono ją w budynku szkoły przy ul. Piłsudskiego 37, ponieważ jej dotychczasowe lokum zajęło wojsko⁶⁰. Wielokrotnie też zmieniano szkole siedzibę w następnych latach. Zimą z braku opału naukę zawieszano. W maju 1941 r. szkołę kontrolował referent AWU z dystryktu, który przeprowadził rewizję i dokonał oceny podręczników i zeszytów. „Po dokładnej analizie – stwierdził w sprawozdaniu – duża część tych książek musi zostać uznana za zabronioną do użytku lekcyjnego [...], mają te książki zawartość historyczną, geograficzną czy też nawet polityczną. Nawet tak niewinna wydawałoby się książka jak „Der Verkauf im Laden” (Sprzedaż sklepowa) A. Tatona i K. Jabłowskiego, zawiera takie uwagi, jak: „Do osobistych środków pobudzających do kupowania należy uczucie patriotyczne, które sprzedawca powinien obudzić w kliencie” („Zu den persönlichen Anregungsmitteln zum Kauf gehört auch das patriotische Gefühl, das der Verkäufer beim Klienten wecken soll”). Również w zeszytach (ćwiczenia pisowni polskiej) referent dostrzegł fragmenty „tak wybrane, że zawierają one w większości tematy historyczne i geograficzne i po części również polityczne”. Zaszokowała go „książka „Das Lied von unserer Erde” (Pieśń o ziemi naszej) [...] ponieważ zawiera wiele wątków politycznych i historycznych” a jeszcze bardziej „Ćwiczenia w pisowni polskiej” Juliana Szweda, z której zacytował następujący tekst: „W czasach pokoju dzielimy się na Endeków, Socjalistów, Ludowców i Konserwatystów i zwalczamy się nawzajem w imię partyjnych haseł o wątpliwej wartości, na wojnie natomiast stoimy wszyscy ramię przy ramieniu i bronimy naszej

⁵⁷ Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej WIH), Inspektorat Piotrkowski AK, s. III/37/44, k. 60, Sprawozdanie komendanta rejonu „Owczarnia” z kwietnia 1944 r.

⁵⁸ APP, KiZMP, sygn. 1547, Pismo burmistrza do Zarządu Miejskiego w Piotrkowie z 26 stycznia 1940 r.

⁵⁹ APR, GDR, sygn. 896, s. 31, Sprawozdanie starosty z 6 III 1940 r.

⁶⁰ Archiwum Głównej KBZpNP IPN (dalej AGK), Der Kommander der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Radom (dalej KdS), sygn. 120, s. 9.

wspólnej Ojczyzny, którą wszyscy równie mocno kochamy” („In Friedenszeiten teilen wir uns in Endeken, Sozialisten, Piasten und Konservatisten und bekämpfen uns gegenseitig im Namen der parteilichen Losungsworte von zweifelhaftem Wert, im Kriege jedoch stehen wir alle Schulter an Schulter und verteidigen unser gemeinsames Vaterland, das wir alle gleichstark lieben”)⁶¹. Nie wiadomo jakie konsekwencje poniosła szkoła w wyniku przeprowadzonej kontroli.

Mimo kłopotów lokalowych, niezadowolenia nadzoru niemieckiego z powodu posiadania „szkodliwych” wychowawczo książek i zapewne jeszcze wielu innych trudności szkoła handlowa cieszyła się uznaniem uczniów i społeczeństwa. Dawała młodzieży możliwość zdobywania wiedzy w sposób legalny na poziomie wyższym niż w szkole powszechnej. Chroniła część młodych ludzi przed wywiezieniem na roboty do Niemiec oraz gwarantowała względne bezpieczeństwo nauczycielom w niej zatrudnionym. Mimo statusu szkoły zawodowej faktycznie spełniała funkcję jedynej legalnej szkoły średniej w mieście.

Nauka w szkole handlowej trwała początkowo 4 lata. W roku szkolnym 1941/1942 niemieckie władze szkolne definitywnie zabroniły prowadzenia klas czwartych we wszystkich szkołach zawodowych I stopnia⁶². Szkoła handlowa miała być trzyletnia, w praktyce stała się dwuletnią. Młodzież miała uczyć się zawodu głównie poprzez praktykę. Na wiedzę teoretyczną przeznaczono tylko osiem godzin w tygodniu. Za przedmioty obowiązkowe uznano religię, naukę o handlu wraz z korespondencją, rachunki kupieckie i księgowość, towaroznawstwo i stenografię. Przedmiotem dodatkowym było pisanie na maszynie. O języku polskim, historii czy geografii nie było w programie nauczania najmniejszej wzmianki⁶³.

Wspólnym problemem polskich szkół zawodowych pozostawał brak podręczników. Nie wspominały o nich, opracowane w lipcu i sierpniu 1940 r., nowe programy nauczania, a okólniki władz zakazywały nadal używania podręczników nie zatwierdzonych. Do arytmetyki handlowej dopuszczono podręcznik napisany przez warszawskiego radcę szkolnego – Kocha. Od 1941 r. wprowadzono też jako lekturę obowiązkową miesięcznik „Zawód i Życie”. Czasopismo to zawierało niekiedy rzeczowe artykuły ilustrowane dobrymi rysunkami technicznymi, ale do spełnienia roli podręcznika nie wystarczało⁶⁴. Zarysowane wyżej problemy dotyczyły również szkoły handlowej w Piotrkowie. Mimo wielu trudności okupacyjnego bytu osiągnęła ona znaczny rozwój. Ilustruje to tabela 5.

⁶¹ APR, GDR, sygn. 999, Wnioski po zapoznaniu się z pomocami naukowymi szkoły kupieckiej w Piotrkowie (16 V 1941 r.).

⁶² E. C. K r ó l, *op. cit.*, s. 145.

⁶³ J. K r a s u s k i, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Warszawa 1977, s. 163.

⁶⁴ E. C. K r ó l, *op. cit.*, s. 147.

Tabela 5

Uczniowie Szkoły Handlowej w latach 1940-1944

Rok szkolny	klasy	uczniów	promowanych	absolwentów
1939/1940	I	59	53	–
	II	30	28	–
	III	27	21	–
1940/1941	I	45	41	–
	II	42	37	–
	III	26	–	22
	IV	54	–	54
1941/1942	I	92	77	–
	II	61	–	43
1942/1943	I	190	131	–
	II	53	–	40
1943/1944	I	93	83	–
	II	131	–	122
1944/1945	I	149	135	–
	II	68	–	62

Źródło: K. M. Strawiński, *Z dziejów szkolnictwa piotrkowskiego pod okupacją niemiecką (1939-1945)*, Łódź 1977, s. 63.

Organizacją uruchomionej wiosną 1940 r. Szkoły Rzemieślniczej, drugiej szkoły zawodowej w Piotrkowie w latach okupacji, zajmował się Stefan Fischer - jej pierwszy dyrektor, biegle władający językiem niemieckim. Do tej szkoły byli przyjmowani uczniowie z ukończoną szkołą powszechną II i III stopnia, w wieku 14-18 lat. Nauka w niej miała trwać 3 lata i kończyć się egzaminem czeladniczym. W pierwszym roku, po egzaminie wstępnym, przyjęto 80 uczniów. Zobowiązani byli do opłacania czesnego. W pierwszym roku uruchomiono tylko kierunki ślusarski i elektrotechniczny. Program kształcenia obejmował praktyczną naukę zawodu oraz przedmioty teoretyczne i zawodowe. Zajęcia teoretyczne były prowadzone w wymiarze 16 godzin tygodniowo z następujących przedmiotów: technologia i materiałoznawstwo, budowa maszyn i narzędzi, rysunek (w tym rysunek techniczny, higiena pracy (organizacja warsztatu i ubezpieczenia społeczne), rachunki (geometria, obliczenia matematyczne, kalkulacja przychodów i rozchodów), korespondencja w języku niemieckim i po polsku. Przedmioty teoretyczne odbywały się w budynku Szkoły nr 3 przy ul. Szpitalnej 7. Zajęcia praktyczne prowadzono w warsztatach szkolnych, które znajdowały się w pomieszczeniach Manu-

faktury na Bugaju. W pierwszych miesiącach nauki uczniowie, podzieleni na dwie grupy, odbywali zajęcia w ślusarni i w kuźni w wymiarze 24 godzin tygodniowo⁶⁵.

Z niewiadomych przyczyn zajęcia w szkole w roku szkolnym 1941/1942 rozpoczęły się z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Funkcję jej dyrektora pełnił wtedy już Marian Bąkowski, zaś nauczycielami przedmiotów teoretycznych byli: B. Cendrowska, F. Gnyp, F. Kryszak, M. Meyer i J. Ratajska⁶⁶. Z poprzedniego składu pozostał tylko F. Gnyp – malarz i nauczyciel rysunku. Natomiast M. Meyer był nauczycielem fizyki i chemii, doskonale posługiwał się językiem niemieckim.

Z kolejnego a zarazem ostatniego dokumentu o omawianej szkole, jaki udało się odnaleźć, a mianowicie ze sprawozdania z marca 1941 r. wynika, że szkoła posiadała wtedy charakter tzw. przedszkola zawodowego (Berufsvorschule), przeznaczanego dla młodzieży niepracującej. Dawało ono praktyczne i teoretyczne przygotowanie do zawodu. Było nieobowiązkowe i płatne. Stanowiło odmianę dawnego gimnazjum zawodowego, z czasem nauki skróconym do 3 lat i zredukowanym do minimum kształceniem teoretycznym⁶⁷. Z zachowanego sprawozdania wynika, że 1 III 1941 r. w szkole wykształcenie zawodowe zdobywało łącznie 474 uczniów w tym 299 w zawodach rzemieślniczych i 175 w przemysłowych. Dla przemysłu metalowego kształcono m.in. 81 ślusarzy, 18 kowali i 17 formierzy i odlewaczy, dla drzewnego 19 cieśli, 18 stolarzy i 14 kołodziei oraz dla budowlanego 3 murarzy i 5 dekarzy. Różne specjalności w zawodzie odzieżowym zdobywało aż 240 uczniów, w tym 143 zawód krawca, 72 wyrobników płaszczy i kapeluszy a tylko 8 szewców. Na kierunku spożywczym kształciło się tylko 17 uczniów, natomiast w świadczeniu usług 42, w tym 18 na fryzjerów, 15 na introligatorów i 9 na drukarzy i fotografów⁶⁸. Z powyższego wykazu wynika, że szkoła rzemieślnicza kształciła we wszystkich niezbędnych dla miasta usługach i zawodach. Brak dokumentów uniemożliwia jednak przedstawienie efektów tej działalności.

Wspólną cechą szkół zawodowych było okrojenie ich programu nauczania o przedmioty ogólnokształcące. Usunięto z tych szkół język polski, historię, geografę, a pozostawiono same przedmioty ściśle zawodowe. Ponadto zwiększono bardzo w programie nauki liczbę godzin pracy warsztatowej kosztem wymiaru godzin nauki teoretycznej. Celem tych szkół – według założeń polityki okupanta – było takie wyszkolenie fachowe polskiej młodzieży aby sprawnie pracowała na potrzeby Rzeszy, była ślepo posłuszna, nie interesowała się sprawami polityki. Przez wyeliminowanie przedmiotów ogólnokształcących okupant zamierzał pozbawić młodzież wpływu kultury polskiej. Szkoły miały wychować i wykształcić tylko dobrych robotników i rzemieślników pracujących dla dobra „narodu panów”.

Niemiecka polityka oświatowa ze względu na jej konsekwencje dla młodzieży polskiej, powodowała głębokie zatroskanie większości polskiego społeczeństwa. Ograniczanie programu polskiego szkolnictwa powszechnego i likwidacja szkol-

⁶⁵ APR, GDR, sygn. 999, s. 3-7, 20-31.

⁶⁶ AGK, KdS Radom, sygn. 120, s. 95.

⁶⁷ E. C. K r ó l, *op. cit.*, s. 143.

⁶⁸ APR, GDR, sygn. 999, s. 34-35.

nictwa średniego zadały cios nie tylko pragnącej uczyć się młodzieży, ale zagrażały w ogóle rozwojowi polskiej kultury, godziły więc w podstawowe interesy narodu. Taka polityka mobilizowała polskie społeczeństwo do samoobrony, której jedną z form było tajne nauczanie. W Piotrkowie i w pow. piotrkowskim objęło ono szkolnictwo powszechne i średnie⁶⁹.

SUMMARY

School Education in Piotrków Province During Hitler's Occupation (1939-1944)

In accordance with Hitler's dignitaries' orders German occupational authorities, also in Piotrków consequently realized the plan of Polish education and culture destruction. They allowed to exist only public and vocational schools. There was no history, history of literature or contemporary history of Poland at schools. The public school was supposed to teach reading, writing and counting to the basic extent in order to understand the German authorities' orders. So as to stop – as it was called – Polish chauvinism, school textbooks were confiscated and a collaborative newspaper "Ster" was introduced. The aim of vocational schools was to educate Polish young people to work properly for the Reich and to be obedient to the "nation of masters".

The occupational authorities limited the expenses on Polish school system and concentrated on rebuilding of German educational system. The schools for Polish children were in substitute rooms because their original buildings were taken over by the Wehrmacht, occupational offices and German schools. The work of the schools was disorganized by long and frequent breaks in learning in winter since there was no fuel for heating. A large number of children from 7 to 14 years old was outside school, that is they did not attend it at all, the number of those enrolled to schools was poor, especially in winter.

Occupational authorities limited not only the number of schools but also the number of teachers working in them. It took place as early as in 1940. There was a huge loss of teachers who were repressed or exterminated, especially as a result of AB Action and Lehreraktionen.

The realization of Hitler's policy concerning education and culture was supposed to guarantee a complete discrimination of intellectual development of Polish children. On the other hand, this policy determined society, especially the intellectuals and teachers to defence, one of its forms being a secret teaching. In Piotrków and its province it included public and vocational schools.

⁶⁹ O tajnym nauczaniu w Piotrkowie i powiecie piotrkowskim pisali m.in. T. Jałmużna (*Tajne nauczanie na Ziemi Łódzkiej 1939-1945*, Warszawa 1977), R. Kotewicz (*Materiały do tajnego nauczania w szkolnictwie średnim Piotrkowa Trybunalskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1988 nr 2, s. 228-237), K. Strawiński (*Z dziejów szkolnictwa piotrkowskiego pod okupacją niemiecką (1939-1945)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczne, seria 1, zeszyt 30, Łódź 1977, s. 59-79) oraz cytowany wcześniej Z. Stępień.